
WSCHODNI ROCZNIK HUMANISTYCZNY
TOM XIX (2022), №4
Historia, red. Artur Górak
s. 197-205
doi: 10.36121/msawicki.19.2022.4.197

Mariusz Sawicki
ORCID 0000-0001-5318-7145
(Uniwersytet Opolski)

**O czary, próbę spędzenia płodu, bigamię i czyny nierządne.
Proces Barbary z Krzyżanowskich 1^o Krępska, 2^o Lenartowiczowej
w Barze w 1764 roku.
Edycja źródłowa**

Streszczenie: Wzmiankowany w tytule proces sądowy odbył się 18 lipca 1764 roku. Oskarżono w nim Barbarę z Krzyżanowskich primo Krępską, secundo Lenartowiczową o przywłaszczenie spadku po mężu, który zgodnie z prawem powinien przypaść jego córce z pierwszego małżeństwa Annie. Sprawę do sądu wniósł jej mąż Jan Szcześniacki. W trakcie procesu okazało się, że Barbara winna była jeszcze kilku innych przestępstw zagrożonych bezwzględną karą śmierci jak bigamia, próba przerwania ciąży oraz kontakty intymne z parobkiem Iwanem Zemkowem, który z tego powodu był wyśmiewany przez kolegów. Jednym z poważnych zarzutów były czary, które oskarżona miała rzekomo rzucić na kochanka oraz byłego męża, który z ich powodu miał podobno umrzeć. Ostatecznie sąd z powodu wielowątkowości postępowania, które przekraczały jego kompetencje nie wydał wyroku w sprawie tylko skierował ją do dalszego procedowania.
Słowa kluczowe: Bar, Ukraina, proces o czary, bigamia, aborcja

For witchcraft, attempted abortion, bigamy and fornication. Court trial of Barbara née Krzyżanowska 1st Krępska, 2nd Lenartowiczowa in Bar in 1764

Summary: The trial mentioned in the title took place on 18 July 1764. Barbara from Krzyżanowski family, first Krępska, second Lenartowicz was accused of appropriating her husband's inheritance, which according to the law should go to his daughter from his first marriage, Anna. The case was brought to court by her husband, Jan Szcześniacki. During the trial it turned out that Barbara was guilty of several other crimes that carry an absolute death penalty, such as bigamy, attempted abortion, intimate contact with the farmhand Ivan Zemkov, who was ridiculed by his colleagues for this reason. One of the serious charges was witchcraft, which the accused allegedly cast on her lover and ex-husband, who eventually supposedly died because of them. In the end, the court, citing the many difficult threads of the case, did not pass sentence but referred it for further proceedings.

Keywords: Bar, Ukraine, witchcraft trial, bigamy, abortion.

Wzmiankowany w tytule proces sądowy, w którym jednym z zarzutów były czary odbył się 18 lipca 1764 roku, a więc stosunkowo późno nawet jak na warunki szlacheckiej Rzeczypospolitej. Warto tu wspomnieć, że już od lat 40. XVIII wieku sądy w Polsce i na Litwie niechętnie przyjmowały tego typu sprawy, najczęściej zmieniając klasyfikacje przestępstwa na pomówienie o czary. 23 października 1776 r. sejm Rzeczypospolitej jednogłośnie uchwalił konstytucję „Konwikcje w sprawach kryminalnych”, która znosiła tortury w procesach karnych, a co najważniejsze dla naszych rozważań, karę śmierci w przypadku procesu o czary. Wzmiankowana uchwała parlamentu w istocie rzeczy likwidowała tego typu procesy sądowe i teoretycznie przynajmniej po 1776 r. nie powinno się ich już prowadzić¹.

Istotne jest tu także miejsce, w którym odbyła się analizowana sprawa sądowa. O procesach o czary na Ukrainie wiemy bowiem znacznie mniej niż o podobnych sprawach tego typu z terenu Korony Polskiej czy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Wydaje się, że na kresach południowo-wschodnich społeczeństwo nie odczuwało takiego strachu przed czarownicami/czarownikami, jak w innych częściach państwa. Przyczyn takiego stanu rzeczy mogło być wiele. Osady ludzkie były na Ukrainie znacznie od siebie oddalone, a tym bardziej miasta dysponujące sądem, który mógłby przeprowadzić taki proces. Było to również przedsięwzięcie pochłaniające znaczne koszty – opłacenie sprawy sądowej, kata przeprowadzającego przesłuchanie, ewentualnie lekarza lub innej osoby biegłej w medycynie, wreszcie, w przypadku wyroku skazującego, koszty stosu dla skazanej/skazanego. Ważna jest tu też, na co wskazuje Małgorzata Pilaszek, demografia tamtych terenów, gdzie gęstość zaludnienia była nieporównywalnie mniejsza niż w Koronie, co wpływało na częstotliwość procesów o czary. Na taki stan rzeczy złożyła się również słaba znajomość zbiorczej koncepcji czarów i demonologii w wydaniu zachodnioeuropejskim czy obserwowanej w zachodnich województwach koronnych².

Na ten sam fakt zwraca uwagę Janusz Tazbir, powołując się na badania rosyjskich znawców problematyki czarów na Ukrainie. Z ustaleń tych wynika, że na tym obszarze tego typu procesy miały znacznie łagodniejszy przebieg właśnie w związku ze słabą znajomością demonologii zachodnioeuropejskiej w świecie unickim i prawosławnym. Natomiast frustrację dotyczącą czarów i szkód przez nie wyrządzanych mieszkańcy kresów południowo-wschodnich Rzeczypospolitej wyładowywali najprawdopodobniej poprzez samosądy, których musiało być w XVII i XVIII wieku stosunkowo dużo, choć analiza tego problemu napotyka na szereg trudności. Nie ulega natomiast wątpliwości, że jeśli już do procesu doszło to za czary rzucane na szlachtę karano znacznie ciężiej niż za takie same czyny wyrządzone osobom z pozostałych warstw społecznych³.

Proces i wyrok

Oskarżoną w analizowanym procesie przed sądem miejskim w Barze była Barbara z Krzyżanowskich Krępska wdowa po Stanisławie Lenartowiczu i spadkobierczyni po zmarłym mężu nie tylko dóbr ruchomych, ale również sum „pieniężnych dorodnych”.

¹ J. Michalski, *Jeszcze o konstytucji sejmu 1776 roku „Konwikcje w sprawach kryminalnych”*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 103, 1996, 3, s. 89-92.

² M. Pilaszek, *Procesy o czary w Polsce w wiekach XV-XVIII*, Kraków 2008, s. 272-274.

³ Tamże, s. 273-274; J. Tazbir, *Procesy o czary*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, R. 23, 1978, s. 157, 167.

Według oskarżającego Jana Szcześniackiego przywłaszczyła ona sobie spadek niezgodnie z prawem, ponieważ ten należał się jego żonie Annie córce zmarłego Stanisława Lenartowicza i jego pierwszej żony Anastazji⁴. Chodziło tu nie tylko o rzeczy po ojcu, ale również te, które odziedziczył on po nieżyjącym księdzu Michale Szyszkowskim kanoniku kamienieckim i plebanie w kościele darazeńskim⁵. Stanisław Lenartowicz był tam kantorem i stąd zapewne odziedziczone po duchownym środki finansowe. Powód, na poparcie swoich słów poinformował sąd, że istnieją na to dowody i wskazywał, gdzie się one znajdują - miały to być rejestry rzeczy odziedziczonych po zmarłym duchownym. Szcześniacki żądał zatem, aby obwiniona oddała wszystko, co niezgodnie z prawem zagarnęła, a Barbara tymczasem cały czas twierdziła, że nic nie posiada i nic nie odziedziczyła. Z zeznań Szcześniackiego wynikało także, że nie oskarżał on jej tylko o zagarnięcie spadku, ale także o czary, gusła i zabobony oraz prosił, aby ją przykładowo ukarano⁶.

Na początku oskarżona wdowa ustosunkowała się do kwestii dziedziczenia zarówno po zmarłym mężu, jak i księdzu Szyszkowskim. Stwierdziła ona stanowczo, że nie posiada żadnego spadku ani żadnych rzeczy czy też środków finansowych po zmarłym kanoniku kamienieckim. Natomiast po mężu pozostała jej tylko suma 50 zł, którą w całości przeznaczyła na jego pogrzeb⁷.

Procedowanie przed sądem wykazało również, że oskarżona popełniła bigamię i mimo tego, że jej pierwszy mąż żył - nieznanego z imienia Krępski - wyszła ona ponownie za mąż. Oskarżona rzekomo wiedziała, że on żyje, choć przed sądem temu zaprzeczała. Barbara winą za to obarczała księdza, który udzielił ślubu, a który już w czasie trwania procesu nie żył. Także Szcześniacki twierdził, że wdowa po Stanisławie Lenartowiczu wiedziała, że jej pierwszy mąż Krępski żyje i żądał osądzenia jej zgodnie z obowiązującym prawem. Domagał się on także, aby jego żona Anna „sprawiedliwą po ojcu swoim odebrała sukcesję”⁸.

Z powyższego wynika, że obwiniona popełniła przestępstwo bigamii i to być może świadomie. W dawnym prawodawstwie polskim groziła za to kara śmierci. Mówiło o tym *Constitutio Criminalis Carolina* (kodeks karny Karola V wydany w 1532 roku) i podkreślił to Bartłomiej Groicki w opracowanym przez siebie dziele *Artykuły prawa majdeburskiego. Postępek sądów około karania na gardle. Ustawa płacej u sądów*.⁹

Czary, gusła, zabobony i bigamia nie były jedynymi zarzutami stawianymi Barbarze z Krzyżanskich Krępskiej - w zeznaniach pojawiło się również oskarżenie o kontakty intymne pomiędzy nią a zatrudnionym w gospodarstwie parobkiem, które obwiniona tłumaczyła w taki oto sposób: „[...] dla gospodarstwa to uczyniłam z parobkiem, któremu

⁴ Akta miasta Bar, Центральний державний історичний архів України, м.Київ (dalej: CDIAU), fond 1387, op. 1, nr 2, k. 32.

⁵ Tu chodzi o Derażnie. Obecnie miasto na Ukrainie w obwodzie chmielnickim.

⁶ Akta miasta Bar, CDIAU, fond 1387, op. 1, nr 2, k. 32-32v

⁷ Tamże, k. 32v.

⁸ Tamże, k. 32v-33.

⁹ „Gdzieby na kogo dowiedziono się, że [...] żona, mając pierwszego męża, że drugiego pojęła, takowy czynek większy i haniebniejszy jest niż cudzołóstwo, za który, acz prawo cesarskie nie wypisało, żeby kto karan miał być na gardle ten, co się go dopuści, wszakoż za słuszne się widzi, żeby takowy każdy, który by się tego umyślnie ważył a dopuścić śmiał, na gardle o to karan był, tak jako o jawne cudzołóstwo” (B. Groicki, *Artykuły prawa majdeburskiego. Postępek sądów około karania na gardle. Ustawa płacej u sądów*, oprac. K. Koranyi, Warszawa 1954, s. 154.

dla jego usług dogadzałam, aby mię nie porzucił”¹⁰. Ów parobek Iwan Zemkow przyznał się przed sądem do zarzucanego czynu, ale stwierdził, że utrzymywał kontakty intymne z Barbarą tylko dlatego, że rzuciła ona na niego czary, które zostały z niego ściągnięte w Hałuzińcach. Tam też niewymieniona z imienia i nazwiska kobieta obmyła go w specjalnych ziołach, które miały zapewne zniwelować działanie magii miłosnej i chyba ostatecznie poskutkowały¹¹.

W trakcie procesu okazało się również, że Barbara była w ciąży, ale kto był ojcem tego niestety jednoznacznie nie określono. Parobek-kochanek zeznał przed sądem, że wymieniona chciała zapłacić dwa czerwone złote cyrulikom „aby mogli w niej ten płód wyniszczyć”. Zaznaczyć tu trzeba, że była ona w trzecim miesiącu ciąży. Oczywiście cyrulicy odmówili „mówiąc albo idź na tamtą stronę, albo damy znać do dworu, co i uczynili”. W tym przypadku chodziło najprawdopodobniej o to, żeby Barbara opuściła miasto i udała się na południe za granice z Rzeczypospolitą. Zresztą do tego samego podobno namawiała ją Żydówka dareżeńska o imieniu Etia. Oskarżona nie zdecydowała się na to, stanowczo odmawiając¹².

Wspomniane wyżej dzieciobójstwo (próba przerwania ciąży) była w nowożytnym prawie miejskim, a więc takim, które było stosowane także w Polsce, niezwykle surowo karane. Kwestią tą w odniesieniu do społeczeństwa staropolskiego zajął się dokładnie w swoich publikacjach Tomasz Wiślicz¹³, co pozwala pominąć w tym miejscu dokładną analizę tej problematyki. Była ona zresztą zgodna z prawem magdeburskim i jego interpretacją przedstawioną przez Bartłomieja Groickiego w „Artykuły prawa majdeburskiego. Postępek sądów około karania na gardle. Ustawa płacej u sądów” karana niezwykle surowo i bezwzględnie¹⁴.

Kolejne zarzuty jakie postawiono Barbarze dotyczyły rzekomego zaczarowania zmarłego męża - z tego powodu miał on umrzeć. Oczywiście obwiniona nie przyznała się do winy i uznała oskarżenie za bezpodstawne, kategorycznie zaprzeczając pomówieniu o używanie czarów wobec męża¹⁵.

W trakcie postępowania przyznano natomiast, że Barbara mówiła prawdę w kwestii odziedziczonych po zmarłym mężu pieniędzy w kwocie 50 zł i nie kwestionowano ich wydatkowania na pogrzeb. Natomiast sąd zadawał retoryczne pytanie, że skoro nie

¹⁰ Akta miasta Bar, CDIAU, fond 1387, op. 1, nr 2, k. 32v.

¹¹ Tamże, k. 32v.

¹² Tamże.

¹³ Do najważniejszych dla tego zagadnienia należą: *Z zagadnień obyczajowości seksualnej chłopów w Polsce XVI-XVIII wieku. Przyzwolenie i penalizacja*, „Lud”, t. 88, 2004; *Dzieciobójstwo jako narzędzie polityki reprodukcyjnej w Rzeczypospolitej XVII-XVIII wieku*, [w:] *W kręgu rodziny epok dawnych. Dzieciństwo*, red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, M. Gadocha, Kraków 2020; *Fabrykacja nierządnic, czyli o ofiarach względnej swobody seksualnej na polskiej wsi przedrozbiorowej*, „Lud”, t. 101, 2017.

¹⁴ B. Groicki, *Artykuły prawa majdeburskiego. Postępek sądów około karania na gardle. Ustawa płacej u sądów*, oprac. K. Koranyi, Warszawa 1954. Bartłomiej Groicki zajął się tym przestępstwem w artykule 8 i 80 (tenże, *Artykuły prawa majdeburskiego...*, s. 112, 157-159). Także w dawnym prawie niemieckim, czyli *Constitutio Criminalis Carolina* poświęcono przestępstwu dzieciobójstwa sporo miejsca. Artykuł 131 przewidywał, że kobiecie, która zabiła swoje dziecko w pełni świadomie, a nawet złośliwie, miała być wymierzona kara pogrzebania żywcem, a następnie przebicia jej palem (*Dzieciobójstwo. Zarys historii stosowania kar*, oprac. V. Grudzień, Katowice 2012; publikacja w formacie pdf dostępna pod linkiem: <https://isp.policja.pl/isp/szukaj?search=10035577208644&sort=2&order=1&ile=20> [dostęp: 4.01.2022]).

¹⁵ Akta miasta Bar, CDIAU, fond 1387, op. 1, nr 2, k. 32v.

miała już więcej żadnych środków finansowych, to czym chciała regulować należność cyrulikom za przerwanie ciąży. Kolejne pytanie dotyczyło tego w jaki sposób płaciła za sól – „za jakie pieniądze posyłała po sól”. Oczywiście wszystkie te wątpliwości wyrażone w trakcie sprawy pozostały bez odpowiedzi. W sprawie kontaktów intymnych między Barbarą a parobkiem sąd zaznaczył, że oboje przyznali się do winy. Sprawy rzucenia rzekomych czarów ostatecznie nie rozstrzygnięto. Ostatnią kwestią w tym wielowątkowym procesie, którą zajął się sąd w Barze była sprawa Żydówki Eti, która doradzała Barbarze ucieczkę. Stwierdzono, że oskarżona dobrze zrobiła, że jej nie posłuchała¹⁶.

Jak widać z powyższej analizy proces w Barze był skomplikowany i wielowątkowy. Oskarżona dopuściła się kilku przestępstw zagrożonych najwyższym wymiarem kary. Natomiast wyrok, a w zasadzie jego brak w tej instancji może nieco dziwić, choć sędziowie swoją decyzję próbowali w pewien sposób usprawiedliwić. Najprawdopodobniej nie chciano podejmować ostatecznej decyzji i odsunięto od siebie odpowiedzialność za skazanie winnej, argumentując to skomplikowaną i wyjątkowo trudną sprawą. W związku z tym sąd uznał, że najlepiej będzie skierować ją do dalszego procedowania. Jak ostatecznie zakończyła się ta sprawa i czy zdecydowano się na wydanie jakiegokolwiek wyroku tego niestety nie jestem w stanie ustalić, choć biorąc po uwagę ilość przestępstw i to, jak były one poważne, wydaje się, że kara była raczej nieunikniona i stanowiła jedynie kwestię czasu i odpowiedniej determinacji sędziego. Trudno jest także rozstrzygnąć czy ostatecznie zdecydowano się na wydanie wyroku śmierci, czy też Barbarę, uznaną oczywiście winną zarzucanych jej czynów, ukarano w jakikolwiek inny sposób.

Materiał rękopiśmienny opracowano zgodnie z zasadami ujętymi w instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych¹⁷. Nazwiska zamieszczono w poprawnej wersji językowej nawet, jeśli były one zapisane przez autora błędnie lub z charakterystyczną dla wieku XVIII formą gramatyczną. Podobną zasadę zastosowano w przypadku nazw urzędów, które zapisano małymi literami nawet, jeśli w oryginalnym tekście podawane były dużą. W przypadku skrótów została przyjęta zasada ich rozwinięcia za każdym razem w nawiasach kwadratowych. Uwspółcześniono również pisownię niektórych wyrazów i zwrotów oraz nazw własnych w tym geograficznych. Wszystkie powyższe zmiany starano się wprowadzać w formie najmniej ingerującej w tekst i jego specyfikę związaną z czasem powstania dokumentów. Niestety omawiany i edytowany dokument rękopiśmienny jest momentami nieczytelny ze względu na wyblakłe pismo. Mimo tego starano się rzetelnie zrekonstruować wyrazy, a tam, gdzie się to nie udało zastosowano wielokropki w nawiasie kwadratowym.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, pod red. K. Lepszego, Wrocław 1953.

Edycja źródłowa

Źródło: Akta miasta Bar, Центральний державний історичний архів України, м. Київ, фонд 1387, оп. 1, nr 2, k. 32-33v

Roku tysięcznego siedmsetnego sześćdziesiątego czwartego

Dnia osiemnastego lipca¹⁸

Z woli i dyspozycji w[ielmożnego] j[ego] m[o]ści pana Michała Hryniewieckiego¹⁹ województwa witeb[skiego] cześnika J[a]śnie O[świeconego] Xięcia J[ego] m[o]ści miecznego koronnego, barskiego, kazimi[e]rskiego etc. starosty generalnego²⁰ plenipotentas i wszystkich dóbr komisarza, zesłano do nas urzędu miasta Barze obwinionych Barbarę ślubną z Stanisławem Lenartowiczem z Krzyżanowskich Krępską, a teraz niby pozostałą wdowę, która po swoim ślubnym Stanisławie Lenartowiczu mężu wszystkie ogółem tak w dobrach ruchomych, jako i nieruchomości i w sumach pieniężnych dorodnych z Anastazją pierwszą żoną i przysposobionych z Barbarą wyżej rzeczoną zabrawszy substancją na instancję urodzonego Józefa Szcześniackiego do sądu stawiona i o różne występki jest obwiniona, et quidem.

1 [pri]mo Józef Szcześniacki doprasza się sprawiedliwego sądu; ażeby zwarzywszy sąd sprawiedliwy Jego Królewskiej M[os]ci miasta Baru złączenie niegodzi[we]²¹ przez lat dziesięć przeszło mieszkanie, dzieci spłodzenie w prawie [...] żony mojej Anny Lenartowiczówny ukrzywdzenie i wszystkiego generalnego dobra po ojcu naszym pozostałego odziedziczenie i używanie sum pieniężnych i różnych rzeczy po świętej pamięci wielmożnym J[ego] m[os]ć księdzu Michale Szyszkowskim kanoniku kamienieckim, plebanie derażeńskim przeświecanej pamięci Stanisława Lenartowicza kantora kościoła derażeńskiego tajemne zabranie, a w teje ślubnej żony Barbary Krępskiej tych wszystkich rzeczy i sum po śmierci ojca żony mojej pozostanie i niemi jesz[cze]²² za życia świętej pamięci ojca żony mojej jako świadczą roku 1760 dnia 1 miesiąca lutego inkwizycje w responsoriach w punkcie trzecim i czwartym niegodziwe i niesprawiedliwie z krzywdą sukcesorów naturalnych dysponowanie; ażeby mowie tenże sąd sprawiedliwy zapatrzywszy się na złe obyczaje i życie niż niby przestalej wdowy a to przez uczynek źle przysposobionego płodu, nie tylko sumy pieniężnej i rzeczy proceder prawa w Majdeburgii opisany dobrowolnie i wypytano się i wyegzaminowawszy kiedy i kiedy co komu dała i pożyczyła i też sumy pieniężne i różne rzeczy. Dekretem powagi swojej sukcesorom świętej pamięci wielmożnego j[ego] m[os]ć księdza Michała Szyszkowskiego K. R. P. D. powróciła i oddała nie tylko pracę pozostałej ś[więtej] p[amięci] ojca mojej Anny jako jedynaczce dziedzicze rejestrem przez ludzi wiarygodnych zaprzysiężonych specyfikowaną oddać nakazać raczył cale

¹⁸ Rękopis analizowanej i edytowanej tu sprawy sądowej znajduje się w Akta miasta Bar, CDIAU, fond 1387, op. 1, nr 2, k. 32-33v

¹⁹ Akta miasta Bar, CDIAU, fond 1387, op. 1, nr 2, k. 32. Michał Hryniewiecki w innych dokumentach sądowych w tej samej księdze pisany jest także przez „Ch” – Chryniewiecki.

²⁰ Chodzi tu o Franciszka Ferdynanda Lubomirskiego (Urzednicy centralni i nadworni Polscy XIV-XVIII wieku. Spisy, pod. red. A. Gąsiorowskiego, Kórnik 1992, nr 494).

²¹ Tu wyraz na końcu karty wyblakły

²² Wyraz przy końcu karty zamazany i nieczytelny.

oraz [...] przez lat 10 przesłał pomieszkane, po śmierci przysposobienie z winnym tegoż uczynku przez słuszne dowody poprzedzające i inne akcje, czary i gusły, zabobony, przykładownie ukarać raczył, pomieniony aktor doprasza się.

Responsorium

Na pierwszy punkt ze strony pieniędzy odpowiada Barbara Krępska, że nie ma po ś[wietej] p[amięci] j[lego] m[o]ść księdzu kanoniku Szyszkowskim. Po mężu także powiada, że nie ma i nie dostało się tylko pięćdziesiąty złotych, które na pogrzeb wyexpensowała.

Rejestru żadnego nie pokazuje, gerwetu i gerady²³ nie produkuje.

Na obscesyje, że źle z mężem żyła powiada, że sam ksiądz winien, który mi dał ślub, a że testimonia są fałszywe, które stwierdzą to jest z klasztoru Kochańskiego ww [wielce wielmożnych] oo [ojców] Karmelitów, że mąż żyje.

Na punkt do pieszczonego grzechu odpowiada, że dla gospodarstwa to uczyniłam z parobkiem, któremu dla jego usług dogadzałam, aby mię nie porzucił.

Complex z nią imieniem Iwan Zemkow syn, parobek kantorki. Ten zaś wyznał to, że ona stara ode mnie nie powinna być powolna oraz wyznał, że kiedy z niego żartowali chłopcy, że z jego gospodynią podczas podróży twojej kiedyś po sól chodził, kto łaskaw konwertował i o to Błażej Stanisławiszyn tam prebywaje i na raki chodził z nią i Tomko Łanowego Wawryka syn, kiedy wołał do domu wspomnianego wyżej Błażeja Stanisławychy wdowy syna odpowiedział mu, oś neliposze myni w perynach spaty u kanterksi, ne w domu na kolej sołomi.

Oraz wyznał to, że kiedy mu uczyniła, aby ją kochał ledwo nie zginął z tęsknoty aż mu w Hałuzincach kobita odczyniła obmywając go ziołami. Cyrulikom powiada, że dała dwa czerwone złote złotem, już to było w trzecim miesiącu poczętego płodu, aby mogli w niej ten płód wyniszczyć, a cyrulicy dać nie chcieli, mówiąc, albo jedź na tamte stronę, albo damy znać do dworu co i uczynili.

I to wyznała, że po śmierci swojego męża Etia Żydówka derażeńska namawiała ją, ażeby sprzedawszy wszystkie rzeczy swoje, dzieci zabrawszy na tamtą stronę jechała, ale ja na to nie zezwalałam.

Na punkt, że Szcześniackiego męża swego nie czarowała zapiera się i nie mówiła tych słów: szczom znała to robiła jakiś p[anelnik] nieczoho mie newadył.

Na punkt, że nieboszczyka Stanisława Lenartowicza złączonego męża swojego z tego świata zgladziła, i że w ten czas, kiedy ją podczas wesela Anny córki swojej terazniejszej Szcześniackiej w gębę uderzył mówiła, że ty więcej chleba nie będziesz jadł i bić mnie nie będziesz, a on w tydzień po tym zaraz umarł; powiada mozem to powiedziała te słowa, alem śmierci jego niewinna i to wyraża, że tych słów nie mówiła, że ty chleba nie będziesz jadł.

Aktor przeciwnie odpowiadając na rezolucje Barbary niby Lenartowiczowej w samej rzeczy Krępskiej na punkt; nic się nie zostało pieniędzy ś[wietej] p[amięci]

²³ W tym przypadku chodzi o hergewet czyli odzież męską, konie z uprzężą, broń i inne przedmioty, które mogły być odziedziczone przez krewnych męskich. Natomiast gerada to przedmioty wniesione w wyprawie przez żonę i uzupełnione w trakcie trwania małżeństwa nabytymi lub otrzymanymi przedmiotami osobistego użytku (sprzęty, ubiory, pościel, kobierce, pieniądze itd.). Dziedziczyły geradę córki, a w razie jej braku najbliższa krewna. Czasem wartość tych przedmiotów była bardzo wysoka, ponieważ wliczano do tego również klejnoty i inne kosztowności. Zatem posiadanie hergewetu bywało niejednokrotnie przyczyną sporów majątkowych (często już w XVII wieku), bo wartość jego przewyższać mogła przedmioty, które dziedziczyli mężczyźni potomkowie (J. Bardach, B. Leśniodorski, M. Pietrzak, *Historia państwa i prawa polskiego*, Warszawa 1977, s. 265-266)

księdza Szyszkowskiego więcej dowodzenie kładzie tylko to w urzędzie barskim roku 1760 miesiąca lutego 1 dnia wyprowadzone inkwizycje, w których pod punktem trzecim i czwartym w responsoriach oczywiste dowody.

Na punkt, że się po ś[więtej] p[amięci] Stanisławie Lenartowiczu złączonym mężu jej, że nic nie zostało tylko 50 złotych i te na pogrzeb poszły, to słusznie mówi, ale za jakie pieniądze posyłała po sól, po 2300 szusek jakimi pieniędzmi płaciła cyrulikom.

Że zaś żadnego rejestru nie produkuje pozostałego gerwetu i gerady i powiada, że jest ten podziału registr u wójta derażeńskiego dopraszam się sądu sprawiedliwego, aby tenże wójt derażeński za dekretem sądowym registr spisany gerady i gerwetu do sądu tutejszego barskiego odesłał.

Na obscesyje źle danego ślubu, że księdza winuje iż ten jest osądzony na boskim sądzie, ale że testimonia lada jakie i że wiedziała, że nie umarł a z innym szła do ślubu jak ma być sądzona wyraźne prawo. Tu teraz dopraszam się sądu sprawiedliwego, aby żona moja naturalna sukcesorka, sprawiedliwa po ojcu swoim odebrała sukcesję, bo tego nie ma prawa, ażeby źle spłodzone dzieci z naturalnymi do substancji i w równy podział szły z sukcesorami.

Na punkt do pieszczonego grzechu, że przyznają się oboje z parobkiem ten spłodzili, a ona sama wyznaje, że go lekarstwem zepsuć chciała dla wstydu to do uwagi sądu łaskawego podaje. Że zaś na egzaminie u wielmożnego j[lego] m[o]ść pana Józefa z Lubrańca Dąskiego inne osoby powołała suplika sądu sprawiedliwego o animadwersję, aby zaś ten co się chełpił z grzechu, że w butach sypia u kantorki Błażej Stanisławiszyn, był destynowany do fabryki barskiej sprawiedliwego sądu dopraszam się. Ten zaś Iwan parobek co sam wyznaje dobrowolny uczynek swój i przestępstwa przykazania boskiego, że o miłosierdzie prosi, jeżeli go znaleźć może w tym powaga sądu wyda się.

Co się zaś tycze punktu czarodziejstwa, zabobonów i gusłów, lubo tu wyznaje ten co cierpiał, przecież dostateczniej na gruncie w Derażni próbować się będzie na komisji od sprawiedliwego sądu destynowanej

Co się tycze złota danego cyrulikom dopraszam się sądu sprawiedliwego, ażeby opisanym w prawie rygorem dochodził należności sukcesorów ś[więtej] p[amięci] w[ielmożnego] księdza Szyszkowskiego.

Co się tycze punktu, że na Eti perswazję nie przystała chwalebnie to uczyniła. Żeby zaś ten apostat przeklęty z piekła rodzący pięciu dusz zgubę publiczne u pręgierza był smagany, że tyle konstytucjami koronnymi i synaldalnemi, takowym z piekła rodem misjonarzom wiecznemi czasy zabronioną jest exercitium.

Co się tyczy punktów o śmierć przyprawienia nieboszczyka złączonego męża i zięcia Józefa Szcześniackiego czarowania i [za]dania onemu jakom wyżej nadmieniał dopraszam się sądu do Dorażni na komisję o instrument. Na ostattek [...] jednej (?) koszuli (?) moje żonę moją a poczciwą córkę ś[więtej] p[amięci] Stanisława Lenartowicza, a niżeli kradzioną mieć u siebie fortunę niech pani macocha nazwana, kędy co powyżej wyraziła powiada i powiada, żebym ja między krewnych moich mógł ubogi szlachcic oczy pokazać, że mi wymawiają, że mam złodzieja córkę, niechaj się to skończy do dopraszam się sprawiedliwego sądu.

Zapatrzywszy się na trudna kategorię wynotowanych rzeczy inkwizycji, cały interes odsyłamy do sądu wielmożnego j[lego] m[o]ść pana Michała

Hryniewieckiego w[ojewó]dztwa witebskiego cześnika, generalnego j[asnie] o[świeconego] xięcia j[ego] m[o]ść miecznego koronnego starosty barskiego etc. plenipotenta i pisarza Datt [...] ut supra.

Jan Podgański²⁴ W. B.
Antoni Ciechański B. B.
Jędrzej Babiński P. B.

REFERENCES

Sources:

Центральний державний історичний архів України, м.Київ, Akta miasta Bar, fond 1387, op.

Groicki B., *Artykuły prawa majdebskiego. Postępek sądów około karania na gardle. Ustawa płacej u sądów*, oprac. K. Koranyi, Warszawa 1954, s. 154.

Studies:

Bardach J., Leśniadorski B., Pietrzak M., *Historia państwa i prawa polskiego*, Warszawa 1977.

Pilaszek M., *Procesy o czary w Polsce w wiekach XV-XVIII*, Kraków 2008.

Michalski J., *Jeszcze o konstytucji sejmu 1776 roku „Konwikcje w sprawach kryminalnych”*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 103, 1996, 3

Tazbir J., *Procesy o czary*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, R. 23, 1978.

Urzednicy centralni i nadworni Polscy XIV-XVIII wieku. Spisy, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1992.

Wiślicz T. *Z zagadnień obyczajowości seksualnej chłopów w Polsce XVI-XVIII wieku. Przyzwolenie i penalizacja*, „Lud”, t. 88, 2004.

Wiślicz T., *Dzieciobójstwo jako narzędzie polityki reprodukcyjnej w Rzeczypospolitej XVII-XVIII wieku*, [w:] *W kręgu rodziny epok dawnych. Dzieciństwo*, red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, M. Gadocha, Kraków 2020.

Wiślicz T., *Fabrykacja nierządnic, czyli o ofiarach względnej swobody seksualnej na polskiej wsi przed-rozbiorowej*, „Lud”, t. 101, 2017.

Netografia

Dzieciobójstwo. Zarys historii stosowania kar, oprac. V. Grudzień, Katowice 2012; publikacja w formacie pdf dostępna pod linkiem: <https://isp.policja.pl/isp/szukaj?search=10035577208644&sort=2&order=1&ile=20> [dostęp: 4.01.2022].



²⁴ Podpis nieczytelny – nazwisko prawdopodobne.